
SŁOWO DO JUBILATA I O JUBILACIE

Z BIAŁKI W ŚWIAT – CZYLI NA SZCZYTU SMAKOWANIA SŁOWA

Miejmy nadzieję, że śp. profesor Stanisław Pigoń wybaczy parafrazę tytułu swojej biografii, która trafnie określa również historię życiowej drogi Człowieka, któremu poświęcony jest ten tom „Studiów Pastoralnych”.

Na wstępie chciałbym podziękować władzom Uniwersytetu Śląskiego za podjęcie inicjatywy uczczenia kapłana archidiecezji przemyskiej formą książki jubileuszowej. Mimo postępu w technice drukarskiej i ułatwień edycyjnych, forma ta cieszy się nadal uznaniem w świecie ludzi nauki. Nasza wdzięczność jest tym większa, że Ksiądz Profesor jakby na krótką chwilę wpadł w znakomite uniwersyteckie mury, by w nowy sposób pooddychać powietrzem wielkiego świata wiedzy i w miarę swoich możliwości ten świat ubogacić.

Różnymi drogami prowadzi Opatrzność ludzi do realizacji ich planów, spełnienia ich nadziei, zrealizowania ambicji, a nade wszystko wykorzystania przekazanych talentów. Jedni wcześniej zostają „odkryci” przez swoich mistrzów czy wychowawców i nieraz, jakby wbrew własnej woli, realizują z powodzeniem, w duchu posłuszeństwa, wyznaczoną drogę. Inni z wdzięcznością przyjmują ofiarowaną szansę i swoim wysiłkiem intelektualnym i duchowym odpowiadają na zlecone zadania.

O księdzu profesorze Janie Twardym można powiedzieć, że na swój sposób, jak to miało miejsce w życiorysach wielu dzieci wiejskich, konsekwentnie realizował ową triadę ludzkiego życia wyrażoną w poetyckich strofach:

Kiedy rozpościera się przed nami droga, trzeba nią iść;
Kiedy otwarto przed nami księgę, trzeba ją czytać;
Kiedy mówi do nas Przyjaciół, trzeba Go słuchać.

Siedemdziesiąt lat temu w darze życia Bóg rozpostarł przed księdzem Janem swoją drogę. Była ona pełna tajemnic, które z ciekawością dziecka, a potem młodzieńca nasz Jubilat starał się odczytywać. Dość szybko, w tamtych czasach, otwierała się przed młodym człowiekiem księga życia. Była to księga polskich tradycji, ale i prosto pisanej historii. Potem, bardzo szybko, w rękach dziecka pojawiała się książka. To wszystko sprawiało, że czytając, wchodziliśmy w kulturę

duchową i uczyliśmy się dziejów ojczystych, zachwycaliśmy się życiem bohaterów ojczyzny i próbowaliśmy marzyć o powieleniu w swoim życiu ich wielkich, bohaterских czynów. Z tych rodzinnych „podręczników”, na które dziś spoglądamy jak na relikwie, uczyliśmy się prawdy, że każde ludzkie zamyślenie i każdy plan musi znaleźć oparcie w Bogu. Historię pierwszych lektur kontynuowała szkoła w głębokim współbrzmieniu z rodziną.

Potem przyszło odkrycie powołania, wybór seminarium duchownego, studium teologii i zauroczenie słowem przepowiadany dla pogłębienia wiary własnej i innych. Ta pasja już nigdy księdza Jana nie opuści. Znajdzie czas, wśród zwyczajnych duszpasterskich obowiązków, na solidne studia homiletyki, na opanowanie języków obcych i na rozwijanie naukowych zainteresowań. Można spokojnie powiedzieć, że zapal apostolski i determinacja syna górzystej Białki sprawiły, iż diecezja, jakby za darmo, otrzymała profesora, prefekta – wychowawcę seminarijnego, nauczyciela perfekcyjnego i bardzo wymagającego.

Poszczególne teksty tego tomu „Studiów Pastoralnych” z pewnością pomogą ujawnić wiedzę i talent dydaktyczny, liczony sukcesami uczniów Księdza Profesora. Chciałbym szczególnie podziękować księdzu Twardemu za troskę o jakość przepowiadania słowa Bożego przez młodych kapłanów, ujawnioną w jego publikacjach, a szczególnie w corocznych seriach kazań pasyjnych, które od wielu lat otrzymują kapłani naszej archidiecezji.

W teologii Słowa, analizując pierwsze słowo wypowiedziane przez Boga, owo DABAR, podkreśla się jego dwa ważne aspekty. Poprzez DABAR Bóg daje się poznać człowiekowi. DABAR ma także w sobie Bożą dynamikę, przez którą człowiek, otrzymawszy owo Słowo, jest zdolny do realizowania zamierzonej przez Boga historii jego życia, która wpisuje się w historię społeczeństwa, w historię ludu Bożego. Odtąd teolog, posługujący Słowu, musi uwzględniać ten dodatkowy wymiar słowa ludzkiego mającego odniesienie do zawartych w nim przez Stwórcę treści, które nas przekraczają, skoro dowiadujemy się, że *na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo...* (J 1,1).

Niech zatem posługiwanie się słowem będzie jednocześnie służbą Słowu, które nieustannie jest zdolne napełniać nas wszystkich mądrością, radością i łaską. Życzę tego Czcigodnemu Jubilatowi po najdłuższe lata.



Arcybiskup Metropolita Przemyśki